2. rozdział „Traktatu o dobrej robocie” Tadeusza Kotarbińskiego mówi o czynach prostych, sprawcach oraz impulsach dowolnych. Tutaj pojawiają się przykłady zwrotniczego, który popchnął korbę, uderzenie w klawisz fortepianu oraz naciśnięcie guzika elektrycznego. Skutek tych działań był zatem spowodowany bodźcem, który owy skutek spowodował. W dalszej części, Autor zastosował ciekawe porównanie. Wyjaśnia, co jest przyczyną śmierci, co się dzieje w dolinach, kiedy w górach stopnieje śnieg. Tutaj pokazuje się pewna prawidłowość, która pokazuje, że przyczyna jest warunkiem wystarczającym, aby doszło do skutku. W dalszej części rozdziału jest jeszcze więcej przykładów: między innymi blask słońca na Ziemi jest spowodowany przez fotony, które przez 8 minut pędziły do naszej planety z prędkością światła.

W kolejnych akapitach Autor stawia pytanie: co by było, gdyby przyczyna nie była warunkiem wystarczającym. Tu pada przykład o lampie elektrycznej, która, żeby została zapalona, potrzebuje bodźca elektrycznego. Ale jeśli takiego bodźca nie ma, to wtedy lampa nie zaświeci się. Przepalone obwody nie są więc warunkiem wystarczającym do tego, aby lampa się zaświeciła.

W dalszej części pojawiają się kolejne przykłady o sensie „przyczynowo-skutkowym”. Pojawiają się między innymi przykłady o kiełkującym ziarnie, które wykiełkowało, ponieważ upadło na urodzajną glebę, ale również spadł na nie deszcz oraz ptaki nie wydziobały wyżej wspomnianego.

Dalej pojawia się wątek dwu lub więcej przyczyn w zespole składników współczesnych danego warunku wystarczającego do danego skutku. Autor przytacza sytuację z fotonami i dokładnie objaśnia wszystkie szczegóły, które w efekcie doprowadziły do rozjaśnienia się ściany. Kotarbiński wysnuwa wniosek, że w każdej chwili pojawiają się jakieś warunki wystarczające, które w efekcie doprowadzają do skutków.

Kolejny akapit tego rozdziału mówi o stosunku sprawcy do dzieła. Od razu pojawia się wyjaśnienie tej frazy. Autor tłumaczy ją jako impuls dowolny. Lecz nie zawsze ten impuls musimy wytworzyć, żeby skutek zadziałał. Podczas strzału z łuku, musimy rozluźnić mięśnie, żeby oddać strzał. Choć wypuszczenie strzały było spowodowane napięciem cięciwy, po to, żeby potem puścić palce z niej. Autor tłumaczy to jako powstrzymywanie się przed danym ruchem.

Dalsza część traktatu pokazuje dość drastyczne skutki wystrzału w ptaka siedzącego na gałęzi za pomocą naboju ze śrutu. Poza zgonem ptaka, skutkiem wystrzału jest również zadrapana gałąź, na której siedział oraz podziurawione liście, które zostały zniszczone przez śruciny, które nie trafiły w ptaka. Przyczyną tego był impuls dowolny, który nie nastąpił świadomie.

W kolejnym akapicie Autor dostrzega wątpliwość naszego rozumienia. Stawia tezę: „co, jeśli impuls dowolny A […] nie pociąga za sobą danego zdarzenia B wedle jakiegoś prawa stałego następstwa zdarzeń, lecz jeśli dane prawo następstwa zdarzeń ma charakter częstościowy, statystyczny, ujmuje jakąś prawidłowość […], wyznaczając tylko taki a taki stopień prawdopodobieństwa zajścia owego zdarzenia po tym impulsie wywartym w tych a tych właśnie okolicznościach?” Kotarbiński zastanawia się czy sprawca impulsu A będzie sprawcą zdarzenia B. Dalej pada przykład lekarza, który zaaplikował lekarstwo, które nie jest niezawodne, ale okazało się skuteczne.

W ostatnich akapitach 2. rozdziału zauważamy, że Kotarbiński stawia dość jasne pytania na temat. Dodatkowo, obserwujemy kolejny przykład, gdy jeden przedmiot należał do przeszłości w chwili impulsu, ale stał się mniejszy od drugiego przedmiotu dopiero w chwili powstania skutku impulsu, czyli chwili właściwej przedmiotu B. Ponadto uchylamy różne paradoksy wynikające z tego, czego jest się sprawcą, przez porównanie lub zestawienie myślowe z czymś innym.

Ogółem, rozdział drugi „Traktatu o dobrej robocie” pokazuje typowe związki przyczynowo-skutkowe i dokładnie objaśnia przyczyny i skutki podanych działań.